

zaPAU

Groch o ścianę

Od wielu lat we wszystkich dyskusjach na temat ustroju nauki w Polsce wszyscy powtarzają – jak mantrę – postulat, aby uwzględnić różnorodność nauki, aby przyjąć do wiadomości, że poszczególne dyscypliny mają swoją specyfikę, mają różne cele, różne sposoby działania, różne metody oceny rezultatów, różny poziom i różne możliwości. Niestety, ten zgodny głos środowiska okazuje się (też od lat) wyłącznie rzucaniem grochu o ścianę. Mimo apeli, mimo argumentów, mimo protestów, wszystkie ekipy próbujące „zreformować” naukę w Polsce lądują w tym samym paradygmacie: tworzy się „ogólne ramy”, w które następnie usiłuje się wcisnąć filologów, historyków, socjologów, techników, matematyków, fizyków, chemików, biologów, filozofów wreszcie. Naprawdę zastanawia, dlaczego ten oczywisty nonsens ma tak uporczywy żywot, dlaczego nie potrafi go usunąć ani zmiana kierownictwa resortu nauki, ani zmiana rządu, ani nawet zmiana ustroju państwa (wszak za PRL-u było bardzo podobnie).

Ostatnio gorące dyskusje wzbudza „punktacja” czasopism, która dobrze ilustruje ten stan rzeczy. Jak zwykle, mądrze za ministerstwa wprowadzili jedną zasadę dla wszystkich dyscyplin: wskaźniki ustalane są zasadniczo na podstawie międzynarodowych baz danych. Podobno ma to na celu skłonienie Polaków do publikowania w czasopismach zagranicznych, najlepiej „z wysokiej półki”.

Na pozór nic w tym złego. Być może nawet w wielu dyscyplinach przyczyni się to do „umiędzynarodowienia” badań prowadzonych w naszym kraju.

Są jednak dziedziny i dyscypliny, które były międzynarodowe „od zawsze”, pracują w stałej współpracy międzynarodowej, bez żadnego problemu publikują wszędzie na świecie i w najlepszych czasopismach. Nie ma więc żadnej potrzeby ich „umiędzynarodawiania”. Nie chcę wypowiadać się w imieniu wszystkich, powiem więc tylko, że należy do nich fizyka, w szczególności fizyka wysokich energii, dyscyplina, którą zajmowałem się przez wiele lat, i którą dalej staram się śledzić w miarę możliwości.

Wyrazem i symbolem tej dobrej, ustalonej pozycji polskich fizyków wysokich energii jest całkowicie międzynarodowe (publikujące wyłącznie po angielsku) czasopismo „Acta Physica Polonica B” (APPB). Publikują w nim autorzy z całego świata i znajdując się ono we wszystkich najważniejszych bibliotekach naukowych.

Tymczasem, w wyniku obecnej klasyfikacji, polscy fizycy wysokich energii są praktycznie wyłączeni z publikowania w APPB. Większość polskich prac na dobrym poziomie ląduje w czasopismach zagranicznych, ponieważ – ze względu na niską punktację APPB – kierownicy placówek naukowych wymuszają to na swoich pracownikach. Trzeba mieć naprawdę bardzo niezależną pozycję, aby oprzeć się

takiemu naciskowi. Z kolei prace słabsze (których nie udało się opublikować w porządnym czasopiśmie zagranicznym) nie przejdą też przez gęste sito recenzentów APPB.

Oczywiście APPB poradzi sobie, publikując wyłącznie prace autorów zagranicznych. Ale uważam, że z punktu widzenia interesu polskiej fizyki i jej znaczenia w świecie, należy dołożyć starań, aby APPB – jako nasza wizytówka – było wspierana też dobrymi pracami polskich fizyków, a w każdym razie, aby nie byli oni zniechęceni do wysyłania tam swoich wyników. Tę patologiczną sytuację można prosto uzdrowić: wystarczy „punktację” APPB zrównać, lub przynajmniej znacznie zbliżyć do czasopism najwyższej punktowanych.

O ile się orientuję, podobnie jest w matematyce, gdzie też istnieje międzynarodowe czasopismo „Fundamenta Mathematicae”, o wielkiej tradycji. Trudno mi wypowiadać się w imieniu innych dyscyplin, sądzę jednak, że nic nie stoi na przeszkodzie, aby dać im wolną rękę: Te, które zechcą, winny mieć możliwość dokonania wyboru jednego lub dwóch najlepszych polskich czasopism, które będą wysoko punktowane. W ten sposób można skupić wysiłek środowiska na utworzeniu i wsparciu niewielkiej liczby czasopism na dobrym poziomie. Przypomnijmy, że wspaniała przedwojenna polska szkoła matematyczna rozwinęła się właśnie w oparciu o dwa czasopisma, wydawane w Warszawie i we Lwowie.

Powtórzę jeszcze raz: każda dyscyplina winna mieć w tej sprawie pełną autonomię, bo każda ma inne możliwości i inne uwarunkowania. Z pewnością są takie, gdzie wybór najlepszych polskich czasopism byłby bardzo trudny, albo wręcz dysfunkcyjny. W takim wypadku można po prostu zaakceptować stan obecny.

Istnieją zwolennicy tezy, że Polska winna poddać się generalnym trendom globalizacji i zrezygnować z własnych czasopism, likwidując je lub sprzedając zagranicznym koncernom. Być może są dyscypliny, dla których jest to dobre rozwiązanie. Ale są też takie, gdzie rezygnacja z niezależności oznaczałaby wyraźny regres w ich międzynarodowej pozycji, czyli bardzo poważny błąd strategiczny. Nie mówiąc już o tym, że oznaczałoby to wypchnięcie Polski z międzynarodowego rynku publikacji naukowych. Zwolennicy tej koncepcji grzeszą – moim zdaniem – naiwną wiarą w „fair play”, jakoby obowiązujący na tym rynku. Tymczasem w rzeczywistości rządzą tam wielkie korporacje, walczące o utrwalenie swojego monopolu, gwarantującego im krocie kosztem całego środowiska naukowego.

Nie mam złudzeń: utrwalonego od lat paradygmatu nie obali jeden felieton. Ale pamiętam też słowa Leszka Kołakowskiego, który – nawiązując do zdobycia Jerycha – apelował: TRĄBMY, TRĄBMY, MOŻE JAKIŚ CUD SIĘ STANIE.

ANDRZEJ BIAŁAS

PAUza Akademicka – www.pauza.krakow.pl – tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności i środowiska naukowego.

Rada Redakcyjna: Magdalena Bajer, Andrzej Białas, Janusz Limon, Ewa Lipska, Stanisław Rodziński, Piotr Sztompka, Marta Wyka, Jakub Zakrzewski, Franciszek Ziejka.

Redakcja: Andrzej Białas – redaktor naczelny; Andrzej Borowski, Andrzej M. Kobos, Piotr Malecki, Marian Nowy – redaktorzy; Adam Korpak, Krzysztof Skórczewski – grafika; Ryszard Otręba – „Galeria PAUzy”; Anna Michalewicz – dyrektor administracyjny; Witold Brzoskowski, Monika Mentel – fotoskład; Wydawnictwo PAU – konsultacje.

Adres do korespondencji: Polska Akademia Umiejętności, 31-016 Kraków, ul. Sławkowska 17; e-mail: pauza@pau.krakow.pl

Oczekujemy na artykuły do 6 000 znaków (ze spacjami) i ilustracje w formacie JPEG o rozdzielczości 300 dpi.